Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 112 Kraków, środa 16 maja 1923 Rocznik XXXII

500 marek za numer

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcji Nr. 396. Telefon Administracji Nr. 310. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Reklamacje otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcja rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Miesięcznie marek 12500

Zagranicą miesięcznie 22.000 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA" Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86. Konto czekowe 149.975.

POSEŁ KAZIMIERZ CZAPIŃSKI

Zwierciadło endeckie

W imię czego zamordowano ś. p. Narutowicza? — Kartki więzienne Niewiadomskiego

Niedawno ukazała się nakładem Poznańskiej księgarni Rzepeckiego broszura pośmiertna ś. p. Niewiadomskiego, p. t. „Kartki z więzienia". — Z wielkim nakładem pracy i staranności księgarnia Rzepeckiego stara się rozkolportować tę broszurę, rozsyłając stosowne cyrkularze do księgarń, reklamując swoje wydawnictwo i zapewniając, że cena jest bardzo niska, gdyż wydawnictwo jest obliczone na niezmiernie szerokie rozpowszechnienie.

Mamy więc do czynienia z nowym aktem reklamowania Niewiadomskiego, z nową gloryfikacją zabójcy pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej. Zmusza to nas zabrać głos raz jeszcze w tej sprawie, jakkolwiek o Niewiadomskim pisać jest teraz przykro, gdyż — **W GRANICACH OSOBISTEJ ODPOWIEDZIALNOŚCI** — za czyn swój odpokutował... Będziemy jednak pisali nie o nim, jako o osobistości, lecz o tym dziwnym dokumencie, leżącym przed nami, a tak gwałtownie kolportowanym — nawet po kioskach i pociągach... Skoro puszczono w ruch nowy dokument, wolno chyba nim się zająć i wyjaśnić czytelnikom na podstawie tych osobliwych „Kartek", skreślonych w więzieniu już po sądzie, za co właściwie został pierwszy polski prezydent zamordowany. A ponieważ Niewiadomski stał się sztandarem wojującej endecji, ukaże się przed nami, jak w zwierciadle uczciwem, dusza endecka, program endecki, cały ten swoisty pogląd na świat.

W imię więc czego działał Niewiadomski? I dlaczego został proklamowany endeckim męczennikiem? Jeśli zesumujemy treść poszczególnych rozdziałów „Kartek", otrzymamy następujące punkta, wzbudzające gniew i nienawiść Niewiadomskiego: **ŻYDOWSTWO, WALKA KLAS, SOCJALIZM, DEMOKRACJA, PIŁSUDSKI.**

Gdy się przegląda „Kartki" Niewiadomskiego, uderza przedewszystkiem prymitywność, ubóstwo, poprostu naiwność (aby więcej nie powiedzieć) tego myślenia, które tak dobrze odzwierciadla przeciętną psyche endecką. Przejdźmy po kolei te główne bóle Niewiadomskiego.

Żydzi... Asymilacja? Przenigdy. To byłoby najgorsze, gdyż „pozorna a czysto zewnętrzna asymilacja żydowska stanowi dla nas najistotniejszą grozę. Gdyby się spełniło marzenie naiwnych patrjotów i żydzi masowo przechodziliby na katolicyzm, Polska byłaby zgubioną". Nadanie praw obywatelskich żydom w myśl Konstytucji? Przenigdy. Gdyż „dawanie praw obywatelskich zdeklarowanym wrogom naszym może być czynem jedynie ludzi bezmózgich albo zaprzedanych. Równouprawnienie w tych warunkach jest jedną świadomą lub nieświadomą **zdradą stanu**". Cóż więc czynić? I Niewiadomski odpowiada, że należy dążyć do takiego rozwiązania, które „nam zapewni **MAXIMUM WYODRĘBNIENIA OBU SPOŁECZEŃSTW**". Słowem, zagadnienie to rozwiązuje autonomja narodowa, o której Niewiadomski pisze:

„Zasada podstawowa takiej autonomji byłoby **UDZIELENIE ŻYDOWSTWU SWOBODY ZORGANIZOWANIA SWOIM KOSZTEM WŁASNEGO SĄDOWNICTWA I WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI, WIĘZIENNICTWA, SZPITALNICTWA, DOBROCZYNNOŚCI, SZKOLNICTWA WSZELKICH STOPNI I TYPÓW, SKARBOWOŚCI I WŁASNEJ ADMINISTRACJI; NADTO ZWOLNIENIE ŻYDÓW OD POWINNOŚCI WOJSKOWEJ**".

Pozbawiwszy w ten sposób żydów wpływu kultury polskiej i praw obywateli polskich, zaś przeistoczywszy żydowstwo w jeden całkiem wyodrębniony, zamknięty, warowny obóz, w państwo w państwie, w Judeę w Polonji, Niewiadomski przechodzi do drugiego punktu: do walki klas.

Oczywista rzecz, i walka klas to wymysł żydowski, gdyż według Niewiadomskiego niema zasadniczej różnicy między robotnikiem a kapitalistą i robotnik, przy dobrej chęci, bardzo łatwo sobie przejdzie z klasy wyzyskiwanych proletarjuszu do klasy wyzyskujących kapitalistów. Autor pisze:

„Ileż razy widzi się, jak dzisiejszy proletarjusz jutro staje się werkmistrzem, albo rzemieślnikiem, pojutrze drobnym przedsiębiorcą, a wreszcie **przemysłowcem na wielką skalę**. Ileż fortun powstało tą drogą w Stanach Zjednoczonych, na Zachodzie, a bliżej szukając, u nas w Łodzi. Podobnie chłopi. **Czy jest zasadnicza różnica między chłopem a obszarnikiem?**

Słowem, cała ta marksowska teorja to oczywista żydowska robota, skoro proletarjusz bez walki klas może się stać „przemysłowcem" na wielką skalę", zaś chłop obszarnikiem. Ktoby nie uwierzył, niech się zastanowi także nad następującym argumentem" — jakże często niepodobna rozstrzygnąć, czy n. p. „pani wyzyskuje służącą, czy służąca panią?" Czyli, że właściwie nie służąca ma walczyć klasowo o poprawę bytu, lecz raczej pani ze służącą. Pozatem „w najnowszych czasach widzieliśmy nie tylko wyzysk pracy przez kapitał, ale i **wyzysk kapitału przez pracę**".

Ten wyzysk kapitału przez pracę już jest całkiem rozbrajający.

W następnym punkcie prawi autor o socjalizmie, któremu zarzuca agitacyjną robotę i „niemoc twórczą"; radzi natomiast na tę dolegliwość zastosowanie „teatru, chórów, orkiestry, wystaw, nauki, domów ludowych i t. p.". Radzi, aby socjalizm przestał żyć nienawiścią, a stał się — „religją sprawiedliwości społecznej" i miłością. I nie widzi naiwny autor, że bez walki klasowej, bez poprawy bytu, podniesienie się kulturalne robotnika jest niemożliwe; że zresztą cała Europa socjalistyczna jest pokryta robotniczemi bibljotekami, chórami i domami i że wszystko to jest właśnie dziełem socjalistów. Natomiast gloryfikowani przez endeków faszyści włoscy właśnie zburzyli i zniszczyli te domy ludowe i bibljoteki, tak zalecane przez Niewiadomskiego w zastępstwie socjalizmu.

Idźmy dalej. Za co nienawidzi autor tak Piłsudskiego? Powtarza to, co mówił na sądzie — za to, że był demokratą, że dał Polsce demokrację — Sejm... Pisze, powtarzając swoją obronę:

„Chwilę, kiedy naród polski potrzebował pracy i skupienia, kiedy potrzebował komendy krótkiej i słuchanej bezwzględnie, rządu silnego — tę chwilę Naczelnik Państwa **uznał** za odpowiednią, żeby rzucić naród w odmęty politykowania, rozpętać nienawiść i walkę partyjną. Zdecydował, że ma być Sejm, **Sejm demokratyczny, opierający się na pięcioprzymiotnikowem głosowaniu**".

Tak, Niewiadomski chciał „komendy", a nie Sejmu i nie demokracji. Dlatego też poświęca specjalny rozdział, pełen oburzenia, słowom Piłsudskiego — „demokracja to kompromis". Na to woła Niewiadomski: „Wszelki kompromis jest mogiłą wielkości... Wszystko, co wielkiego kiedykolwiek na świecie dokonano, dokonał nie kompromis, ale niezłomna, nieugięta wola twórcza **jednostek**, względnie grup jednolitych, przy jednostkach skupionych". Słowem, p. Stroński z całą prasą endecką wyrzucał zawsze Piłsudskiemu, że był zanadto „jednostką i dlatego winien pójść, zaś Niewiadomski peroruje, że był zamało jednostką" i dlatego należało go zgładzić... Ale obaj rozumieli siebie nawzajem.

Wreszcie ostatni punkt — demokracja. O tym już wiemy z poprzednich wywodów, więc nie dziwimy się, skoro dowiadujemy się, że jeśli już ma być Sejm, to prawa wyborcze muszą być bardzo ograniczone, gdyż „horyzonty umysłowe" **PASTUCHA, FORNALA, ROBOTNIKA ANALFABETY, SŁUŻĄCEJ** i t. d. nie dają prawa do pracy obywatelskiej na tym terenie, do rozstrzygania o losach Polski". Ani „więc mniejszości narodowe, ani większość ludu pracującego praw wyborczych mieć nie może. Każde dopuszczenie do praw wyborczych mas jest analogiczne do wyłamywania bram więziennych i wypuszczania z więzień wszystkich, na wolność nie zasługujących. Słowem —

„Myślę, że dla Sejmu wiek wyborczy nie może być poniżej lat 25. Polak dojrzewa późno i długo zachowuje wiele cech dzieciństwa. Cenzus wykształcenia winno stanowić ukończenie szkoły początkowej 7-oddziałowej... Dla praw wyborczych do Senatu wymagane lat 30 ukończonych jest słuszne. Jednakże należy je uzupełnić z pomocą cenzusu naukowego — ukończenia szkoły średniej. Nadto myślę, że należałoby rozszerzyć zakres przewinień, pozbawiających prawa wyborczego do jednej i drugiej Izby".

Przy tem pokazuje się, że już same fałszywe informacje w druku o rozruchach, strajkach i t. p. winny powodować pozbawienie prawa wyborczego nawet na zawsze.

To są główne myśli „Kartek" Niewiadomskiego. Takie jest to naiwne, ale uczciwe zwierciadło, w którem się przegląda duszyczka przeciętnego endeka. Takie są powody mordu pierwszego prezydenta. Ten osobliwy pogląd na świat składa się z następujących elementów: 1) walka z mniejszościami narodowemi i pozbawienie ich praw obywatelskich, czyli wojna domowa; 2) walka z ruchem robotniczym i chłopskim w imię interesu klasowego przemysłowca i obszarnika (przytem walka klasowa w interesie obszarnika lub kapitalisty nazywa się zaprzeczaniem walki klasowej w imię interesu narodowego); 3) walka z rządami ludowymi, z demokracją, z szerokiem prawem wyborczem, zaś usuwanie (lub nawet zgładzanie) zasłużonych twórców demokracji. A ileż to przelano atramentu w obronie „demokracji" przez tych, którzy całem sercem przyłączyli się do morderstwa Niewiadomskiego, popełnionego w walce z demokracją.

Niechże idą szeroko w świat „Kartki" Niewiadomskiego i głoszą społeczeństwu polskiemu, bałamuconemu hasłami rzekomo „narodowemi" chjeny, o co to właściwie walczy, do czego dąży obóz t. zw. „narodowy". Naiwny, ale po swojemu uczciwy człowiek postawił lustro przed chjeną. Może się przejrzeć dowoli. Atakuje lewicę, coprawda, ale uważny czytelnik spostrzeże, przeciwko komu w rzeczywistości — pomimo intencji autora — skierowane jest oskarżenie. W dobie obecnej, w dobie nieustannych machinacji zakulisowych piastowo-chjeńskich o teki, niech czytelnik uważnie przeczyta rozdziałek pod tytułem: „Hyeny". Tam przeczyta na stronie 33:

„Jeżeli były chwile, w których mogłem utracić wiarę w swój naród, to chyba okresy, przesileń ministerjalnych i zabiegów o teki. Nie umiem znaleść słów dla określenia ohydy tych walk i targów. **WIDZIAŁEM STADO HYEN, ŻRĄCYCH SIĘ O PADLINĘ... PADLINĄ ICH BYŁA OJCZYZNA I NIE ZNALAZŁ SIĘ NIKT, COBY ROZPĘDZIŁ ZGRAJĘ, A MNIE LOS KAZAŁ BYĆ BIERNYM ŚWIADKIEM TEJ ZGROZY**".

Tak, słusznie napisał ś. p. Eligjusz Niewiadomski, ta naiwna ofiara endeckich demagogów: **PADLINĄ ICH JEST OJCZYZNA.**

—ooo—

Niepokojąca wrzawa wojenna

Na tle zatargu angielsko-rosyjskiego

Jakby mało jeszcze było materjału palnego w Europie, przyłożono jeszcze zatarg między Anglją a Rosją. O cóż tu chodzi? O dwie rzeczy: pierwsze, że rząd sowiecki uprawia rabunkową politykę wobec angielskich okrętów, uprawiających rybołostwo na wodach rosyjskich; po drugie, że Anglja zarzuca sowietom, że mimo zawarcia umowy handlowej i przyrzeczenia niemieszania się do spraw wewnętrznych, sowiety finansują wszystkich wrogów Anglji, prowadząc propagandę antyangielską w Turcji, Indjach itd.

W ostatnich czasach zaszło kilka szczególnie rażących wypadków. Mianowicie władze sowieckie zajęły kilka okrętów angielskich, a załogi ich osadziły w więzieniu. Rząd angielski zagroził wyciągnięciem ostatnich konsekwencyj z tego postępowania, mianowicie zerwaniem umowy handlowej. W Moskwie nastraszono się i wysłano do Londynu Krasina, aby przeszkodził zerwaniu. Na to wysłanie rząd angielski daje urzędowe wyjaśnienie, że nie nadeszła jeszcze żadna inicjatywa z Moskwy w sprawie wysłania delegatów. Wobec tego jednak, że Krasin jest już w Anglji, będzie on przyjęty przez miarodajne osobistości angielskie. W gabinecie angielskim przeważa zapatrywanie, że tylko zupełnie zadowalająca odpowiedź pozwoli na utrzymanie dotychczasowych stosunków.

Równocześnie pojawił się w „Pal Mal Gazette" komentarz do tego urzędowego głosu, komentarz dla rządu sowieckiego bardzo niepochlebny. Gazeta wylicza wszystkie wykroczenia sowietów przeciw zawartej umowie, piętnując to postępowanie jako wynik złej woli, jako zamiar podejścia Angji. „To postępowanie — pisze gazeta — jest tembardziej oburzające, że równocześnie Rosja żebrała w Anglji o pomoc dla głodnych, co jest niebywałą dotąd wstrętną nieuczciwością.

Jaki wynik tego stanu rzeczy? Oto gazeta konstatuje, że w Anglji nie życzą sobie wprawdzie zerwania stosunków handlowych z Rosją, ale — tu przychodzi gorzka pigułka dla sowietów — nie można rafinowanych oszustów traktować z tąsamą uprzejmością, co dyplomatów. Zdaje się, że jeszcze o żadnem państwie, nawet słabszem niż obecna Rosja, nie wyrażono się z takim despektem.

Rząd sowiecki nie pozostał Anglji dłużnym odpowiedzi. Uczynił to w formie zgodnej z jego postępowaniem, tj. na wiecu ludowym, na którym przemawiali Cziczerin i Trocki. Pierwszy odwrócił kota do góry ogonem: nie Rosja, ale Anglja jest burzycielką pokoju, gdyż gniewa się, że Rosja broni Turcji przed jej zachłannością. To jest ważne przyznanie, gdyż wynika z tego, że Rosja przecież ma sojusz z Turcją i że wysłanie delegacji do Lozanny miało inny cel, niż tylko asystowanie przy podpisaniu protokołu z konferencji. Cziczerin jest jednak pokojowo usposobiony i gotów poddać zatarg z Anglją pod rozstrzygnięcie jakiejś specjalnej konferencji pod warunkiem, że Anglja nie będzie obstawała przy swem 10-dniowem ultimatum.

Ostrzej przemawiał Trocki, który jako „wojskowy" używa innego tonu, aniżeli dyplomata Cziczerin. Trocki jednem tchem zapewnia o pokojowych tendencjach sowietów i równocześnie wskazuje na czerwoną armję i czerwoną flotę, które — jego zdaniem — są dowodem pokojowego usposobienia bolszewików. Z obu mów przebija jednak niepokój, że krok Anglji może być wynikiem jakiejś planowanej akcji przeciw sowietom, akcji przy udziale mocarstw zachodnich i — Polski. Bo sowiety w różny, naturalnie maskowany, sposób starają się udowodnić, że przyjazd Focha do Polski jest akurat przeciw nim skierowany. Co Polska właściwie ma z zatargiem angielsko-rosyjskim wspólnego? Przecież z Anglją Polska niema sojuszu takiego, jaki ma z Francją!

W każdym razie trzeba będzie bacznie śledzić dalszy przebieg tej sprawy. Są jeszcze i u nas ludzie, którzy lubią pobrzękiwać szabelką i z każdej korzystać okazji, aby wygłaszać puste groźby i wzniecać niepokój. Dla nas jest rzeczą pewną, że wielkie państwa prędzej czy później się porozumią; chodzi tylko o to, aby to się nie stało naszym kosztem. Tego zapatrywania nie zmienią wojownicze głosy prasy angielskiej, która ultimatum swego rządu do Rosji porównuje z ultimatum Austrji do Serbji, które wywołało wojnę światową.

Wogóle ostatnie zajścia angielsko-rosyjskie jak i podróż Focha do Polski wywołały cały splot pogłosek o bardzo wojowniczym nastroju. Pogłoski te, szerzone przez wychodzący w Mor. Ostrawie dziennik niemiecki a skwapliwie używany przez pewien organ krakowski jako temat do „własnych artykułów", łączą w jeden węzeł zatarg angielsko-rosyjski z podróżą Focha, z rzekomym planem zajęcia Gdańska przez Polskę, z układami polsko-czeskimi o odszkodowanie dla Czech za przyznanie Polsce Gdańska, z pogłoskami o zaostrzeniu się stosunków między Rumunją a Rosją itd. Jaki jest cel tych alarmów? Czy akurat teraz, kiedy przechodzimy przesilenie wewnętrzne i jesteśmy w trakcie ratowania finansów państwowych, jest pora na szerzenie takich tatarskich wiadomości, na poruszenie opinji publicznej wiadomościami o przygotowaniach wojennych, w których Polsce wskazują niepoślednie miejsce?

Jest to gra bardzo niebezpieczna i tylko ludzie pozbawieni wszelkiego poczucia odpowiedzialności mogą tak lekkomyślnie traktować sprawy najżywotniejsze dla naszego państwa. Byłby najwyższy czas, aby z kompetentnej strony wyszło stanowcze zaprzeczenie tych niepokojących pogłosek. *tf.*

Dziwny proces — na tle stosunków w wojsku

Po wyborze prezydenta Narutowicza pojawił się w naszym bratnim organie lwowskim „Dzienniku Ludowym" artykuł, w którym przedstawiono, że na wiadomość o wyborze przyszedł do kasyna oficerskiego porucznik Kwiatkowski, rzucił czapkę na ziemię i z oburzeniem wykrzykiwał na „żydowskiego" prezydenta, na Judeo-Polonię, że tylko faszyzm może Polskę uratować itd. Wykrzyknikom tym przysłuchiwali się liczni oficerowie, którzy częściowo potakiwali Kwiatkowskiemu.

Na ten artykuł „Dziennika Ludowego" władze wojskowe zupełnie nie reagowały. Dopiero teraz prokuratorja lwowska wyciągnęła tę sprawę na wierzch, oskarżając nie „Dziennik Ludowy", ale kapitana Szmala o to, że miał o zachowaniu się por. Kwiatkowskiego opowiedzieć kilku oficerom, a nawet — co okazało się nieprawdą — być informatorem „Dziennika Ludowego". I teraz proces się toczy w dziwny sposób. Przesłuchano cały szereg oficerów, którzy prawie wszyscy — nie pamiętają! Takich kardynalnych rzeczy, jak rzucenie czapką o ziemię, jak potakiwanie pułkownika Cieńskiego, jak wykrzyki o faszyźmie, jako ratunku dla Polski — nie pamiętają!

Charakterystyczne są zeznania niektórych świadków na temat faszyzmu. Np generał Niesiołowski po zastrzeżeniu się, że wojsku nie wolno zajmować się polityką, przyznaje, że wśród oficerów panuje nastrój przychylny dla faszyzmu, że jest wśród nich wielka skłonność do naśladowania Mussoliniego, że jedynie faszyzm może jak we Włoszech nadać państwu równowagę itd. Zdaniem generała Niesiołowskiego faszyzm jest partją polityczną, jak np. PPS, Wyzwolenie czy Piast i że faszyzm w Polsce ma zapodłoże uczucie patrjotyczne.

Mamy więc klasyczny przykład, jak niektóre koła oficerskie zapatrują się na panujące u nas stosunki, oparte na prawie i konstytucji. Czy takie zapatrywania i dawanie im wyrazu byłoby gdzieindziej możliwe? Naturalnie, że nie, co przyznaje p. generał Niesiołowski. Na pytanie obrońcy dra Greka, czy np. możliwem było, aby oficer b. armji austrjackiej dał wyraz swym przekonaniom republikańskim, generał stanowczo odpowiedział: nie. Ale u nas jest możliwe, żeby „niepolityczni" oficerowie wychwalali faszyzm, jako jedyny ratunek dla państwa, aby — co na rozprawie stwierdzono — oficerowie oburzali się z powodu wyboru „żydowskiego" prezydenta, aby — co jest charakterystyczne — nie zaskarżono dziennika, który tę sprawę opublikował, ale zaskarżono oficera, który kolegom o zajściu opowiadał.

Dziwne zaiste stosunki. Nie wątpimy, że wyższe władze wojskowe zajmą się tym procesem i jego tłem.

Proces o spisek białoruski

Główne nici w Kownie

W tych dniach rozpoczyna się w Białymstoku proces przeciwko 56 oskarżonym — narodowości białoruskiej, wyznania prawosławnego, stojącym pod zarzutem przygotowywania akcji zbrojnej przeciwko państwu polskiemu pod hasłem niepodległej republiki białoruskiej — częściowo zaś i pod zarzutem dokonywania rozbojów.

Wedle aktu oskarżenia i głosów prasy geneza sprawy była następująca:

W roku ubiegłym wpadła policja na trop organizacji powstańczej białoruskiej, której centrala znajdowała się w Kownie, co świadczyłoby o patronowaniu temu przedsięwzięciu ze strony władz litewskich. Organizacja nosiła charakter wojskowy z terytorjalnym podziałem na grupy.

Rolę białoruskiego Petruszewycza pełnił Łastowski, posiadający na terenie kowieńskim gotowy rząd republiki białoruskiej. W Grodzieńszczyźnie na czele organizacji lokalnej stał niejaki Razumowicz, porucznik armji litewskiej — z siedzibą w Mereczu na granicy polsko-litewskiej — używający pseudonimu Chmara. Stamtąd spiskowcy otrzymywali broń, materjały wybuchowe itd. celem tworzenia po stronie polskiej oddziałów partyzanckich. Inne zaś oddziały tworzono na terenie Litwy Kowieńskiej. Jeden ze zjazdów, na którym ustalono nawet podobno termin wybuchu ruchawki odbył się w Pradze czeskiej we wrześniu 1921 roku. Na przeszkodzie jednak spiskowcom stanęło to, że właśnie ich organizacja wyszła na jaw.

Liczne szczegóły o organizacji powyższej dostały się do rąk władz podczas obławy w puszczy Białowieskiej na „atamana Czorta".

Sporo światła na postępy dygrygowanej przez Chmarę akcji konspiracyjno-zbrojnej rzuca raport „atamana Bulby" (jest to niewątpliwie pseudonim zapożyczony z powieści Gogola: „Taras Bulba", osnutej na motywie walk kozaczyzny z Polską). Otóż „raport" ów wspomina o wysłaniu 60 ludzi „dzikiej" białoruskiej dywizji Szymaniukowi i wylicza, że za otrzymane 18 miljonów nabyto uzbrojenia dla 5000 ochotników i że sumy tej starczyło jeszcze na dwumiesięczny żołd.

Gdy organizacja została wykryta Szymaniuk ukrył się w puszczy Białowieskiej, przyczem jego oddział, nie mając środków utrzymania, przedzierzgnął się w bandę, która dokonała całego szeregu napadów rabunkowych, między innemi na leśniczówki i na kilka domów w miasteczku Kleszczele, przyczem zabici zostali dwaj policjanci oraz miejscowy restaurator i jego matka. Konspiracyjna działalność odbywała się pod osłoną tworzenia kooperatyw, bractw cerkiewnych itd.

Charakterystyczna jest tu protekcja, udzielana temu ruchowi przez Litwę Kowieńską, pozująca na dobrodziejkę Białorusinów.

Litwa Kowieńska była największą przeciwniczką idei wielkiej Litwy historycznej, jednoczącej w unji z Polską wszystkie trzy swoje narodowości: litewską, polską i białoruską — w ustroju zabezpieczającym każdej z nich autonomję, wzorowana choćby na szwajcarskiej.

Rościła sobie pretensje do stolicy tamtej wielkiej Litwy Wilna, choć Wilno cech litewskich nie posiada, chciała nadto z wielkiej Litwy obok tego, co zdołała wydzielić jako swoje, wykroić tyle, iżby żywioł litewskie mógł się z tem uporać — a resztę niechby zatrzymała Rosja.

Polityka dążenia do rozbicia Litwy historycznej jako za dużej do zdobycia i do połknięcia przez małą Litwę Kowieńską oraz do podziału terytorjum tamtej Litwy z Rosją — polityka zatem, wrogo przeciwko Polsce zwracająca się, wydała wkońcu rezultat taki, że Litwa Kowieńska znalazła się poza nawiasem, a granica ryska przecięła tereny z ludnością białoruską.

Oczywiście dla takich Białorusinów, którzy mają poczucie narodowe, ten podział był cofnięciem sprawy białoruskiej, a teraz ta sama Litwa Kowieńska, która dała tylko dowody swojego egoizmu plemiennego, a nie interesowania się dawnem państwem litewskiem usiłuje w granicach państwa polskiego (dlaczego nie Rosji bolszewickiej?) podsycać jakieś pozbawione wszelkich widoków awanturnicze ruchawki, które, oczywiście, zmian żadnych na mapie wywołać nie mogą, a tylko utrudniają w okolicach z nieuleczonemi stratami, zadanemi przez wojnę, powrót do spokojnego życia.

—ooo—

Protest ekspertów polskich usuniętych od prac w Rosyjskiej Bibljotece Publicznej w Petersburgu

Dnia 21 kwietnia z rozporządzenia władz sowieckich zostały przerwane w Ros. Bibljotece Publicznej prace nad wydzielaniem podlegających zwrotowi Polsce rękopisów i książek, a zrabowanych przez rząd carski z polskich książnic publicznych i prywatnych. Prowadzone od kilku miesięcy owocne prace Ekspertyzy Polskiej w Petersburgu pozwoliły już w początku kwietnia skierować do Warszawy pierwszy transport cennych rękopisów w ilości ponad 5000. Gdy jednak w marcu specjalnie powołano z kraju za zgodą Strony Rosyjskiej szereg nowych sił naukowych, aby rozszerzyć prace i na książki, po krótkim czasie ekspertom polskim odmówiono wstępu do biur Bibljoteki Publicznej, wysłany zaś już pierwszy transport wstrzymano w drodze.

Tak więc na pracach Delegacji Polskiej w Mieszanej Komisji Specjalnej, powołanej na mocy Traktatu Ryskiego do odebrania polskiego kulturalnego mienia, które wywieziono do Rosji na mocy konfiskat i zwykłych grabieży, odbiły się, nie po raz pierwszy zresztą, zmiany nastrojów politycznych rządu Sowietów w stosunku do Rzeczypospolitej Polskiej. Ostatni zwrot jest tylko echem nieporozumień polsko-rosyjskich w związku z procesem arcybiskupa i księży katolickich w Moskwie. Momentem sprzyjającym jest zdecydowana niechęć kół inteligencji rosyjskiej do postulatu rewindykacji mienia polskiego.

Już w pierwszych swych dekretach i w szeregu enuncjacyj rząd sowiecki w sposób dobitny i uroczysty proklamował zerwanie z barbarzyńską polityką carów i praktykami wojującego nacjonalizmu rosyjskiego w stosunku do narodów podbitych. Uznanie niepodległości Polski i zwrot zagrabionych polskich skarbów kulturalnych miał być tego wyrazem i symbolem pojednania zwaśnionych narodów. Artykuł XI Traktatu Ryskiego, tego traktatu porozumienia, a nie gwałtu, jest już tylko ulegalizowanem zobowiązaniem międzynarodowem Rosji w tej dziedzinie. Wykonanie zaś w formie szybkiego i uczciwego zwrotu polskich bibljotek, archiwów i kolekcji muzealnych, miało stać się nietylko próbą lojalności rządu sowietów w dziedzinie zobowiązań międzynarodowych, ale i wielkiem dziełem kulturalnem. Bo czyż nie jest nim zwrot Narodowi polskiemu jego warsztatu pracy naukowej i kulturalnej, warsztatu, który on sam stworzył, i którego on tylko jest naturalnym pomnożycielem i jedynym powołanym pracownikiem. To, co w zbiorach rosyjskich było tylko martwym kapitałem i jedynie symbolem gwałtu, miało się stać znów źródłem dorobku kulturalnego ogólno-ludzkiego, bo znalazłoby się w swem przyrodzonem środowisku.

Wbrew temu wszystkiemu prace Mieszanej Komisji Specjalnej stały się od początku w ręku rządu sowieckiego narzędziem presji, wymuszania na Rządzi polskim ustępstw w dziedzinie stosunków ogólno-politycznych. Takie perjodyczne zahamowanie pracy lub zupełne ich powstrzymanie, jak ostatnio w Ros. Bibljotece Publicznej, świadczy dobitnie, czem dla Sowietów jest w praktyce „wynagrodzenie Narodowi polskiemu jego wiekowej krzywdy i ucisku". To, co miało być wielkim kulturalnym celem, stało się tylko brutalnym, taktycznym środkiem.

Rząd sowiecki świadom jest, że uchylenie się od wykonania artykułu XI Traktatu Ryskiego nie da się upozorować żadnemi względami politycznemi i że, co gorsza, zadaje kłam całej ideologji społecznej i politycznej „robotniczego rządu", a stawia go w jednym szeregu z sabotującą prace Komisji Specjalnej nacjonalistyczną inteligencją rosyjską dawnego regime'u. Dlatego też świadomie wyolbrzymia on dotychczasowe wyniki prac Komisji Specjalnej, twierdząc, że prawie są na ukończeniu (patrz: „Izwiestja" z dnia 25 kwietnia Nr 90), co jest oczywistą nieprawdą, bo tak podstawowe objekty jak Bibljoteka Załuskich i T-wa Przyjaciół Nauk, Gabinet rycin Stanisława Augusta, Archiwa Państwowe Rzeczypospolitej Polskiej, cenne kolekcje numizmatyczne T. P. N. i Uniwersytetu Warszawskiego, ewakuowane zbiory Uniwersytetu i Politechniki w Warszawie itd. nie są dotychczas zwrócone.

Dopóki to wszystko nie znajdzie się w Polsce, pozostanie pustym frazesem deklarowana niejednokrotnie gotowość rządu sowieckiego do zwrócenia „Ludowi polskiemu zagrabionych mu skarbów kulturalnych", natomiast prawdą jest systematyczne odwlekanie zwrotu nawet już zakwalifikowanych do oddania objektów i kwestjonowania lub ukrywanie notorycznie polskich zbiorów.

Tak jaskrawy wypadek, jak zatrzymanie w drodze wysłanego już transportu cennych rękopisów, jak przerwanie prac przy wydawaniu rękopisów i książek Bibljoteki Załuskich, T-wa Przyjaciół Nauk i innych z Bibljoteki Publicznej w Petersburgu i spowodowany tem wyjazd Ekspertyzy Polskiej, nakłada na nas obowiązek zaapelowania do społeczeństwa polskiego i opinji sfer naukowych Europy.

Energiczny protest i wezwanie do dalszej nieugiętej walki o bezprawnie wydartą nam własność narodową rzucamy dziś z całem przeświadczeniem, że tylko wygrana słusznej sprawy daje rzetelne pojednanie, podczas gdy niezaspokojona krzywda sieje dalsze waśnie i niechęci.

W sprawie tak dla nas świętej, jak pierwsza nasza Narodowa Książnica — Bibljoteka Załuskich niema miejsca na targi i kompromisy. Nie ustąpimy, choćby nas lata pracy czekały, a jeżeli ma pozostać w Ros. Bibljotece Publicznej w Petersburgu choćby cząstka należnych nam książek i rękopisów, niech pozostaną tam jako wiekuiste świadectwo hańby zaborców, a nie jako rezultat słabości i ustępliwości naszej.

Konstanty Chyliński, profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.
Ks. Dr Konstanty Michalski, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie
Zygmunt Mocarski, dyrektor Bibljoteki Publicznej im. M. Kopernika w Toruniu.
Dr Kazimierz Tyszkowski, bibljotekarz Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie.

Z pobytu marszałka Focha w Krakowie

DEKOROWANIE OFICERÓW POLSKICH

W niedzielę, jako w trzecim dniu pobytu marszałka Focha w Krakowie, odbyło się na Rynku krakowskim nabożeństwo polowe. Już po 9 rano zaczęli się zbierać przed ołtarzem polowym, ustawionym na tle Sukiennic, naprzeciw ul. Szewskiej, reprezentanci władz, a w długich szeregach od Linji A-B do głównej warty ustawiły się oddziały wszystkich rodzajów broni załogi krakowskiej. Naprzeciw ołtarza stanęła generalicja z korpusem oficerskim. Przed godz. 10 rano przybył marszałek Foch ze świtą i wojewodą Gałeckim, a w chwilę potem marszałek Piłsudski. Obu marszałkom publiczność zgotowała olbrzymie owacje. Po nabożeństwie nastąpił akt dekorowania przez marszałka Focha oficerów polskich. Przed frontem kompanji honorowej ustawili się wśród hymnu „Marsyljanki" szeregiem oficerowie z dobytemi szablami, którzy mieli otrzymać odznaczenia francuskie.

Marszałek Foch, po odczytaniu dekretu prezydenta Francji, udekorował następujących oficerów: gen. Kostecki i Ledóchowski otrzymali odznaczenia „Oficerów Legji honorowej", dalsi oficerowie pułk. Langaner, podpułk. Bystram, major Beck, kap. Łuczyński, rotm. Schmied i rotm. Kielper zostali kawalerami Krzyża Legji honorowej. Przypinając odznaczenia na piersiach oficerów polskich marszałek Foch każdego z nich serdecznie ucałował. Marszałek Piłsudski, min. Sosnkowski i insp. armji Szeptycki gratulowali odznaczonym oficerom, poczem wszyscy oddali ukłon nowym oficerom i kawalerom „Legji honorowej".

DEFILADA

Następnie z Rynku udali się dostojnicy pieszo na schodki koło plant u wylotu ul. Wolskiej, serdecznie witani po drodze przez tłumy publiczności. Tu rozpoczęła się o godz. 11 defilada przed obu marszałkami, generalicją i przedstawicielami władz, trwająca blisko 3 kwadranse. Z pośród defilujących oddziałów najkorzystniejsze wrażenie wywarły kompanja 5 p. saperów, 1 pułk kolejowy, a zwłaszcza 8 p. ułanów. Defiladę zamykały samochody pancerne, noszące nazwiska: „Dziadek", „Gen. Szeptycki", „Zagłoba", „Kmicic" itd., oraz banderja krakusów. Po defiladzie marszałek Foch wyraził się wobec min. Sosnkowskiego i gen. Szeptyckiego oraz gen. Tinca z wielkiem uznaniem o wzorowej postawie wojsk.

Obu odjeżdżającym marszałkom towarzyszyły niemilknące okrzyki przyglądającej się defiladzie publiczności.

PRZEDSTAWIENIE DZIECI NA CZEŚĆ MARSZ. FOCHA

Tymczasem w teatrze im. Słowackiego rozpoczął się poranek ze współudziałem 1000 dzieci krakowskich szkół powszechnych. Marszałek Foch, marszałek Piłsudski z przybyłymi dygnitarzami przysłuchiwali się produkcjom wokalnym dzieci. Zwłaszcza mazur, odtańczony przez 4 pary, zyskał żywe oklaski gości. W czasie przedstawienia przewodnicząca Koła II pań T. S. L. rzuciła myśl, aby dla upamiętnienia tej chwili T. S. L. przystąpiło do ufundowania ochronki polskiej im. marsz. Focha na Górnym Śląsku.

Kiedy wychodzili marszałkowie ze świtą z teatru, publiczność zgotowała im burzliwą owację. Samochód, w którym jechał marszałek Piłsudski, obrzucały panie pękami prześlicznych konwalji.

NA WAWELU

Po śniadaniu, spożytem u Zd. Tarnowskiego, marszałek Foch wraz z posłem Panafieu i świtą zwiedzili zabytki Krakowa, oprowadzani przez prof. Mycielskiego i hr. E. Raczyńskiego. Na Wawelu złożył marsz. Foch wspaniały wieniec na grobowcu ks. Józefa Poniatowskiego, poczem dłuższy czas spędził na zwiedzaniu grobów królewskich, interesując się szczególnie kryptą Jagiellonów.

KONFERENCJA PRASOWA

O godz. 7-mej wieczorem przyjął marszałek Foch w gmachu D. O. K. delegację prasy krakowskiej i korespondentów pism warszawskich. Do marszałka przemówił dr Antoni Beaupre, podkreślając, że cała prasa, mimo rozbieżnych kierunków politycznych i społecznych, jednoczy się w serdecznych uczuciach dla Francji. Marszałek Foch w odpowiedzi zaznaczył, że uczucia Francji dla Polski są taksamo serdeczne, a następnie mówięc o zadaniach prasy wskazał konieczność popierania tych ludzi, którzy pracują, a nie tych, którzy tylko politykują i reklamują.

Wieczorem b. premier Nowak podejmował gości w swych salonach obiadem.

ODJAZD MARSZAŁKÓW Z KRAKOWA

O godz. 9.45 wieczór nastąpił wyjazd marszałka Focha z Krakowa. Na dworcu zebrali się dla pożegnania dostojnego gościa przedstawiciele władz krakowskich, generalicja, poseł Panafieu, kolonja francuska i tłumy publiczności. Z marsz. Fochem, entuzjastycznie żagnenym przez publiczność, wyjechał minister Sosnkowski.

O godz. 10.45 wyjechał marszałek Piłsudski do Warszawy, żegnany serdecznie na dworcu.

Poseł Panafieu zostaje do wtorku w Krakowie, skąd uda się do Katowic.

Przed odjazdem marszałek Foch długo i serdecznie rozmawiał z marsz. Piłsudskim i min. Sosnkowskim. Z marszałkiem Fochem odjechał także szef sztabu generalnego czeskiego gen. Stolye, który przybył do Krakowa godzinę przed odjazdem celem towarzyszenia Fochowi do Pragi. Na dworzec przybyła również kompanja „Strzelca" celem pożegnania marsz. Piłsudskiego. Przeglądu kompanji dokonał w zastępstwie zmęczonego marszałka gen. broni Zieliński, który przyniósł strzelcom od Komendanta serdeczne pozdrowienia. Gen. broni Zieliński po dokonaniu przeglądu wyrażał się bardzo dodatnio o stanie umundurowania i postawie kompanji.

POŻEGNALNE SŁOWA MARSZAŁKA FOCHA

Przy odjeździe z Krakowa, marszałek Foch wypowiedział do prezydenta Federowicza następujące słowa: „Proszę pana, panie prezydencie, aby był pan wobec Rady miejskiej tłómaczem uczuć wdzięczności, jakie żywię dla całej ludności Krakowa. Dnie spedzone w waszem mieście i niezwykłe z serca pochodzące przyjęcie, będę zaliczał do najmliszych chwil w Polsce." — Pożegnanie zakończył marszałek słowami: „Do widzenia, panie prezydencie, życzyłbym sobie gorąco znaleźć się jeszcze raz między wami!"

SKŁADKI

NA FUNDUSZ PRASOWY Kolarz N. Sącz mk. 10.000, Kielman i Cud. mk. 2000.

KRONIKA

—o—

Kraków, 15 maja.

O nagrobek dla tow. Kaszubskiego

Tow. Stanisław Kaszubski (Król), powieszony przez Moskali, pochowany jest w Pilźnie. Wydział tamtejszego „Sokoła" zajął się wystawieniem mu nagrobka i w tym celu wydał odezwę, w której pisze między innemi:

„I nasze miasto posiada mogiłę Męczennika-Patrjoty, mogiłę ś. p. Stanisława Kaszubskiego, oficera Legjonów Polskich, straconego przez Moskali w Pilźnie (Małopolska) dnia 7 lutego 1915 r. S. p. Stanisław Kaszubski, obywatel Królestwa Polskiego i poddany cara rosyjskiego, uciekłszy przed Moskalami, ścigającymi go za patrjotyczną działalność w Królestwie Polskiem, wstąpił z wybuchem wojny do Legjonów Polskich i w bitwie pod Łowczówkiem dostał się do niewoli rosyjskiej. Podczas rewizji osobistej znaleziono przy nim paszport rosyjski, dowód, że zbuntował się poddany cara! Za cenę wyrzeczenia się Ojczyzny, za złożenie przysięgi na wierność carowi ofiarowano mu łaskę: wolność i życie. Nie zaparł się swej narodowości, nie zaparł się swych przekonań niepodległościowych, mimo tak ponętnej zachęty. Wolał śmierć, niż służbę u cara. Pod szubienicą krzyknął: „Wy mnie wieszacie, a Polska i tak nie zginęła!" Oprawcy pochowali go w polu, — grób końmi stratowano i zaorano. Dopiero po ustąpieniu Moskali z Pilzna odszukano grób i przeniesiono zwłoki męczennika na miejscowy cmentarz, aby spoczęły w ziemi poświęconej.

„Grób jest, ale nic nie wskazuje, że grób ten kryje zwłoki bohatera. Nawet marny nagrobek grobu nie zdobi. Dlatego Wydział Polskiego Towarzystwa „Sokół" w Pilźnie rozpoczął starania nad zebraniem potrzebnych funduszów na postawienie nagrobka ś. p. Kaszubskiemu. Tutejsza ludność, zniszczona wojną, nie może złożyć potrzebnej kwoty na postawienie choćby skromnego pomnika, pomnika, który będzie dowodem pietyzmu dla tragicznych bohaterów walk o niepodległość Ojczyzny, a zarazem pocieszycielem w chwilach ciężkich, że jak długo Ojczyzna może liczyć na swych synów ofiarnych, nigdy nie zaginie! Tą drogą zwracamy się do polskich obywateli, aby zechcieli ofiarami pieniężnemi przyczynić się do uczczenia pamięci bohatera, męczennika za wolność i godność Ojczyzny".

Datki na ten cel przyjmuje Administracja „Naprzodu".

—ooo—

Wzrost drożyzny w pierwszej połowie maja

Według danych, stwierdzonych przez komisję do badania wzrostu kosztów utrzymania, w pierwszej połowie maja ceny wzrosły o 6.29 procent w porównaniu z kwietniem.

—ooo—

Zaćmienie Aldebarana w biały dzień

Dnia 19 kwietnia obliczone przez obserwatorjum krakowskie zaćmienie Aldebarana w biały dzień wzbudziło żywe zainteresowanie w Stanach Zjednoczonych. W obserwatorjum w Wiliams Weiss w pobliżu Chicago użyto do obserwacji zjawiska największej lunety świata, której soczewka ma 102 cm. średnicy, a długiej na 19 metrów. Z tej obserwacji i innych samorzutnie nadesłanych wynika, iż dostrzeżone w Krakowie momenty zaćmienia są w dobrej zgodzie z teoretycznemi.

—ooo—

OTWARCIE BIURA ZASIŁKOWEGO DLA REZERWISTÓW. W magistracie krakowskim otworzono Biura zasiłkowe dla rezerwistów. Kierownikiem tych biur został r. mag. Nowak, dotychczasowy kierownik miejskiego urzędu mieszkaniowego.

NOWY PIĘKNY DAR DLA AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI Z POWODU 50-LETNIEGO JUBILEUSZU. Hr. Stanisław Henryk Badeni ofiarował Akademji 20 miljonów mk. z przeznaczeniem na publikację, którą ofiarodawca wraz z zarządem Akademji bliżej określi.

PROGNOZA NA WTOREK: Ciepło, w południowej części kraju nieco chłodniej, w północnej zachmurzenie dość znaczne, na południu deszcz, słabe, miejscami umiarkowane wiatry z kierunków południowych i północno-zachodnich.

OTWARCIE CZYTELNI URZĘDNIKÓW MAGISTRACKICH. W najbliższych dniach nastąpi otwarcie czytelni i bibljoteki Tow. urzędników miejskich. Czytelnia mieścić się będzie w kilku salach magistratu w budynku głównym na parterze. Bibljoteka posiada dotąd kilka tysięcy dzieł naukowych i beletrystycznych.

Uczczenie pamięci ś. p. Narutowicza

WYBÓR KOMITETU

W porozumieniu z przedstawicielami licznych grup i organizacyj społecznych na zgromadzeniu w dn. 18 marca, wybrana została komisja organizacyjna, która podjęła prace wstępne, zmierzające do utworzenia szerokiego komitetu uczczenia ś. p. Gabrjela Narutowicza.

Protektorat nad komitetem objął prezydent Rzplitej St. Wojciechowski. W honorowem prezydjum komitetu zasiadają marszałek Sejmu M. Rataj, prezydent ministrów Wł. Sikorski, kardynał Kakowski, marszałek Piłsudski i prezes Akademji Umiejętności K. Morawski.

Dn. 10 czerwca o godz. 12 w Warszawie w sali Tow. Hygienicznego (Karowa 31), odbędzie się zjazd delegatów komitetów miejscowych, które tworzone są przez różne organizacje społeczne na prowincji.

Sumy zbierane na cele komitetu uczczenia należy wpłacać w PKO na konto Nr. 6138, względnie w PKKP z poleceniem przekazania PKO na konto powyższe.

Zgłoszenia o powstających komitetach miejscowych i o przybyciu delegatów kierować należy do sekretarjatu komisji organizacyjnej w Warszawie, Al. Jerozolimskie Nr. 27, m. 6, tel. 10-67.

ODSŁONIĘCIE TABLICY PAMIĄTKOWEJ

Jak donieśliśmy, w sobotę w ministerstwie spr. zagranicznych odbyło się odsłonięcie popiersia prezydenta Narutowicza dłuta artysty-rzeźbiarza Wittiga. Na uroczystość przybyli prezydent Wojciechowski, Rataj, Trąmpczyński, Sikorski, ministrowie, szereg posłów i senatorów, przedstawiciele prasy, oraz personal ministerstwa spraw zagranicznych. Uroczystość otworzył przewodniczący komitetu Berthoni, zaznaczając, że uroczystość jest uczczeniem pamięci Narutowicza, który będąc najwyższym dostojnikiem Rzeczypospolitej, pozostawił wśród personalu ministerstwa spraw zagranicznych wspomnienia jak najlepsze jako minister spraw zagranicznych. Niech wieść o tej uroczystości znajdzie wdzięczny odgłos na Żmudzi w rodzinnem jego mieście Telszach, niech sympatycznem echem odbije się o góry przez niego tak ukochanej Szwajcarji. Mowca zakończył słowami: „Pamiętając zawsze o ojcowskiej opiece i troskliwości, jaką Narutowicz otaczał współpracowników swoich, składamy hołd jego pamięci, ustawiając w gmachu ministerstwa popiersie i przekazując na wieczne czasy zakute w brązy jego szlachetne rysy."

Minister Skrzyński podziękował komitetowi za pracę przy zrealizowaniu szlachetnej inicjatywy, zaznaczając: Popiersie Gabryela Narutowicza pozostanie w ministerstwie spraw zagranicznych jako znak wdzięczności za ojcowską opiekę, jaką nas otaczał i wzór, jaki dla nas zostawił.

Strajk piekarski zwycięsko zakończony

W niedzielę 13 bm. odbyły się w lokalu giełdy zbożowej pertraktacje robotniczego komitetu strajkowego z cechem majstrów piekarskich grupy II. Robotnicy uzyskali 25 procent podwyżki płacy i przyjęto wszystkich strajkujących do pracy. Przyjmowanie robotników w przyszłości ma się odbywać wyłącznie przez biuro pośrednictwa organizacji klasowej robotników piekarskich.

Zebraniu przewodniczył p. Leon Schleichkorn. Ze strony robotników strajkujących brali udział w pertraktacjach jako przedstawiciele komisji zawodowej i Rady robotniczej radcy miejscy tow. Jaroszewski i Dr. Rosenzweig.

Grupa I majstrów trwa dalej w uporze, nie odgrywa ona jednak w strajku wielkiej roli, gdyż prawie wszyscy robotnicy są obecnie zatrudnieni. Okazuje się, że majstrowie rozbili się, nie zdołali jednak i nie zdołają rozbić silnej i jednolitej organizacji robotników piekarskich.

Szef sztabu generalnego angielskiego w Krakowie

Jutro we środę pociągiem z Wiednia o godz. 10'35 rano przybywa do Krakowa lord Caven, szef sztabu armji angielskiej. Lordowi Cavenowi towarzyszy w podróży małżonka. Przed południem zwiedzą goście osobliwości Krakowa, poczem podejmowani będą śniadaniem przez inspektora armji gen. Szeptyckiego. Po południu p. Caven uda się na ćwiczenia wojskowe na Pasterniku, a po powrocie goście podejmowani będą u ks. Radziwiłłów w Balicach. Na powitanie gości przybędą na dworzec przedstawiciele władz. Lord Caven z małżonką opuszczą Kraków tego samego dnia wieczorem, udając się w dalszą podróż do Warszawy.

Wybuch eteru na ulicy Lwowskiej

Dwie osoby ciężko, kilka lżej rannych

Wczoraj w południe ulicą Lwowską w Podgórzu jechała bryczka, naładowana bańkami z eterem. Z niewiadomego powodu nastąpił nagle wybuch eteru, a palący się płyn poparzył ciężko kilka osób, idących przypadkowo w pobliżu bryczki. Dotkliwym poparzeniom II stopnia ulegli: 8-letni Adolf Marjańczyk, uczeń 3 klasy szkoły powszechnej i 18-letnia Elżbieta Kaszluga. Oboje odnieśli rany na nogach. Na miejsce wypadku, który wywołał olbrzymie zbiegowisko i zatamował ruch uliczny, przybył natychmiast lekarz pogotowia i po opatrzeniu rannych przewiózł ich w groźnym stanie do szpitala św. Łazarza. Wskutek wybuchu eteru doznało nadto lżejszych oparzeń kilka osób, które nie czekając na pogotowie, udały się do domu.

Jak się okazało, eter wiozło dwóch woźniców do drogueriji Stiela w Podgórzu. Policja wdrożyła dochodzenia, celem wyjaśnienia przyczyny wybuchu eteru.

Olbrzymie podrożenie wyrobów tytoniowych

Od dnia wczorajszego obowiązuje nowa bardzo znacznie podwyższona taryfa cen wyrobów tytoniowych. I tak **cygara:** Havana za sztukę 1900 marek, Belweder 1500 marek, Wawel 1350 marek, Brytanika 1300 marek, Trabuko 1150 marek, Kuba 1000 marek, Portoriko 750 marek — **papierosy:** Sfinks za sztukę 300 marek, Dames 270 marek, Kalif i Kedyw po 270 marek, Egipski 250 marek, Sejmowe (50 sztuk) 8000 marek, Prezydenty 50 sztuk 7500 marek, Damskie 50 sztuk 7500 marek, Sporty 100 sztuk 15000 marek. **Tytoń:** Kir 100 gr. 36.000 marek, Ksanti 100 gr. 30.000 marek, Najprzedniejszy sułtański 100 gr. 25.000 marek, macedoński 100 gr. 22.500, najprzedniejszy turecki 25 gr. 5000 marek, przedni turecki 25 gr. 3750 marek, średni 25 gr. 3375 marek, kresowy 25 gr. 2500 marek. Tytoń fajkowy przedni 25 gr. 1500 marek, zwyczajny 25 gr. 1125 marek. Wczoraj we wszystkich trafikach sprzedawano wyroby tytoniowe według nowego cennika.

Tyfus brzuszny w więzieniu św. Michała

Jak się dowiadujemy, w ostatnich dniach zaszło w więzieniach sądu okręgowego karnego w Krakowie kilka podejrzanych wypadków zachorowań wśród więźniów. Lekarze więzienni stwierdzili u chorych tyfus brzuszny. Natychmiast izolowano więźniów, znajdujących się w części budynku, gdzie zaszły wypadki choroby, a resztę więźniów poddano obserwacji. Wczoraj z powodu izolacji więzień zakażonych tyfusem brzusznym nie odbyło się kilka rozpraw, gdyż więźniowie przebywający w zakażonych celach nie mogli być doprowadzeni do rozpraw.

Likwidacja miejskiego urzędu mieszkaniowego

Jak się dowiadujemy, w ostatnich dniach został zlikwidowany miejski urząd mieszkaniowy, a sprawy dotyczące spornych kwestji mieszkań przekazane zostały Wydziałowi I b magistratu. Zaznaczyć należy, że urząd rozjemczy mieszkaniowy dalej funkcjonuje, gdzie odbywają się rozprawy w sprawach czynszów.

—ooo—

TOW. STEFAN DUTKA, zecer drukarni Ludowej, były dyrygent chóru robotniczego, zmarł w niedzielę 13 bm. po długich i ciężkich cierpieniach na chorobę proletarjatu, przeżywszy lat 36. Ostatnio pracował jako zecer maszynowy przy „Naprzodzie". Zmarły pozostawił żonę z trojgiem małych dzieci. Cześć Jego pamięci. Obrzęd pogrzebowy odbędzie się dziś we wtorek o 5 i pół popoł. z kaplicy na cmentarzu rakowickim.

LOSOWANIE SĘDZIÓW PRZYSIĘGŁYCH. — W prezydjum sądu okręgowego karnego w Krakowie, odbyło się losowanie sędziów przysięgłych na czerwcową kadencję. W losowaniu brali udział prezes sądu Pelc, prokurator dr Brasson, sędziowie dr Lizak i dr Hubaczek, a z ramienia Izby adwokackiej dr Gross. Jako główni sędziowie przysięgli wylosowani zostali: Wł. Bartel, urzędn. bank., L. Biliński, urzędn. bank., Wł. Bochnak, wł. realn., J. Budkiewicz, wł. realn., Wł. Dutkiewicz, urzędn., Lud. Franczak, wł. kawiarni, Artur Fritsch, wł. realn., J. Guzikowski, wł. realn., Eug. Jakesch, przemysłowiec, Tad. Josse, urzędnik, J. Judkiewicz, urzęd. bank., J. Kalinowski, kupiec, Winc. Kapusta, restaurator, K. Kiljan, urzęd., J. Legutko, rolnik, St. Lewandowski, urzęd., J. Litawski, kupiec, Ad. Łukasiewicz, wł. realn., J. Mieszkowski, urzędn., Zyg. Nuzikowski, restaurator, W. Olszowski, kupiec, W. Ostręga, kupiec, J. Płonka zegarmistrz, K. Radwański, urzędn., Fr. Richter, elektrotechnik, Wł. Ropski, pośrednik, Br. Sikorski, kupiec, Kaz. Skąpski, urzędn., J. Staśko, urzędn., R. Stypuła, wł. realn., dr F. Szafrański, wł. realn., J. Szypulski, wł. realn., J. Wilkosz, wł. składu aptecznego, Br. Wyganowski, wł. real., Ign. Zakrzewski, dyr. PTH i . Zapolski, wł. realn. Przysięgli zastępcy: E. Huttinger, prywatny, T. Jabłoński, fotograf, P. Królikowski, wł. realn., J. Luszowicz, tapicer, T. Marszałek, kamieniarz, G. Ropalski, wł. realn. i J. Wilczyński, wł. realn. Nowa kadencja przysięgłych rozpoczyna się 4 czerwca rozprawą Jana Cabała o zbrodnię rabunku. Kadencja potrwa krótko, gdyż rozpisano tylko kilka rozpraw.

ZE SPORTU. Zawody o mistrz. kl. B: Cracovia II—Wawel II 6:0 (2:0), Olsza AZS 9:1 (5:1), Wisła II—Korona 0:0, Sparta—Jutrzenka II 1:0 (0:0). Wisła rozegrała we czwartek zawody z Warszawianką w Warszawie, zakończone zwycięstwem Krakowian 6:1 (6:0), w sobotę poniosła klęskę w Toruniu z T. K. S. 4:2, a w niedzielę zwyciężyła w Poznaniu Unję w stosunku 5:1 (2:0).

SKANDAL MAGISTRACKI. Sposób, w jaki odbywa się oczyszczanie plant z kurzu i śmieci, urąga najprymitywniejszym pojęciom o czystości i hygienie. Jeżeli się jeszcze doda, że to czyszczenie plant odbywa się zupełnie bez skrapiania wodą, gdyż dopiero po oczyszczeniu alei, beczkowozy lub hydranty funkcjonują, łatwo zrozumieć, że tworzą się tumany kurzu do wysokości drugiego piętra. Ponieważ to czyszczenie odbywa się właśnie jakby na ironję czy kpiny w godzinach tuż przed 8 rano, a więc w czasie, kiedy tysiące dzieci spieszy do szkoły i wdycha tumany prochu wraz z mikrobami różnych chorób w młode płuca, należy żądać za to karygodne zarządzenie kierownictwa plantacyjnego sruowego śledztwa, bo to doprawdy skandal nad skandalami. Sprawa ta była już — niestety bez skutku — poruszana na szpaltach dzienników krakowskich.

SENSACYJNY ODCZYT odbędzie się w Starym Teatrze we czwartek 17 bm. o godz. 8. Wygłosi go słynne medjum ś. p. Ochorowicza p. Jadwiga Domańska i omówi stany transu, teorje pozagrobowe, jakoteż niezmiernie ciekawe swoje rewelacje transowe. Odczyt odbędzie się staraniem krakowskiego towarzystwa metapsychicznego.

OFIARA WISŁY. Wczoraj rano dwóch mężczyzn, jadąc łodzią z Dębnik na lewy brzeg Wisły, spostrzegło w odległości czterech metrów od brzegu, w pobliżu kościoła na Skałce, leżące w głębokości 60 cm. zwłoki kobiety, zwrócone twarzą na dół. Mężczyźni wydobyli zwłoki z rzeki i złożyli je na brzegu. Po dokonaniu oględzin przez komisję sądowo-lekarską, zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej. Na ciele zmarłej nie znaleziono żadnych obrażeń. Policja wdrożyła dochodzenia celem stwierdzenia identyczności utopionej. Okazało się, że była to 54-letnia Agnieszka Mika, służąca u p. Wypychalskiego przy ul. Grzegórzeckiej l. 16. Tragicznie zmarła od kilkunastu lat cierpiała na epilepsję i często miewała ataki tej choroby. Dnia 12 bm. wydaliła się Mikowa z domu z zamiarem pójścia na Skałkę. Tam widocznie w przystępie ataku epilepsji wpadła do wody i utonęła.

UCIECZKA Z DOMU OBŁĄKANYCH. Do policji krakowskiej doniesiono, że wczoraj zbiegł z zakładu dla umysłowo chorych w Kobierzynie Jan Jabłoński, lat 40. Jest to znany na bruku krakowskim niebezpieczny włamywacz.

Co się stało z „grubemi Bertami"

Podczas wojny nabrała wielkiej sławy tajemnicza „gruba Berta", z której Niemcy ostrzeliwali Paryż z odległości 130 kilometrów. Co się stało z tą armatą?

Wyjaśnienie daje francuski generał Herr, który podczas wojny był naczelnym dowódcą artylerji francuskiej. „Grube Berty" — mówi gen. Herr — fabrykowano u Kruppa, nie zaś u Skody, jak niektórzy przypuszczali. Było ich 7, może 8. Niemcy fabrykowali je w zamiarze bombardowania Anglji. Nie mogąc jednak opanować wybrzeża Boulogne-Calais, Niemcy postanowili sterroryzować niemi mieszkańców Paryża. Jedną z „grubych Bert" zniszczyły pociski francuskie, inne zginęły zapewne „naturalną" śmiercią, bo już po 60 wystrzałach były nie do użycia.

Gen. Herr oświadczył, że Francja obecnie w razie potrzeby może fabrykować armaty, niosące na 150, a może i 200 kilometrów, przytem trwalsze od „grubych Bert".

—ooo—

TRAGICZNA ŚMIERĆ CHŁOPCA. W niedzielę wieczorem z dachu domu pod l. 32 przy ul. Krupniczej spadł 11-letni Tadeusz Ćwietrnia, ponosząc śmierć na miejscu. Według zeznań przesłuchanych na miejscu świadków, chciał nieszczęśliwy chłopiec zejść z dachu domu na sąsiedni niższy dach i w tym celu chwycił się muru. W chwili, gdy chłopiec zawisł w powietrzu, usunęły się cegły z pod jego rąk i nieszczęśliwy runął na ziemię, ponosząc śmierć na miejscu. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz trzeci „Horsztyński", gromadzący stale tłumnie publiczność, dzięki znakomitej grze wykonawców z pp. Galową, Mazarekówną, Sosnowskim, Jednowskim i Białkowskim na czele. Jutro popołudniu o godz. 3 i pół „Czupurek", zakupiony przez kuratorjum dla szkół krakowskich, wieczorem sztuka Jewreinowa „To, co najważniejsze". W próbach interesująca nowość z poważnego repertuaru, jeden z najwybitniejszych dramatów współczesnej twórczości włoskiej „Uczta szyderców", Sema Benelliego, przetłómaczona dla teatru krakowskiego przez Fr. Mirandollę. „Uczta szyderców" ma za temat starcie brutalnej siły z podstępem, którym broni się ciemiężona słabość. Bezwzględność tej walki na tle rozkwitu renesansu florenckiego i rytmu ówczesnego życia czyni z „Uczty" sztukę, trzymającą wciąż uwagę widza w napięciu i dającą wykonawcom pole do popisu. Główne postacie „Uczty" kreować będą: pp. Mazarekówna, Klońska, Gallowa, Białkowski, Bracki i Szymański.

Z TEATRU BAGATELA. Dziś we wtorek sztuka P. Frondaie'a p. t. „Syn pustyni" z pp. Węgierko, Kozłowską, Malicka, Skalska, Kolman, Wojciechowskim, Szreniawą, Kanedem, Kliszewskim, Kolwasem, Ratschką, Michałowskim, Pietruszyńskim i Wesołowskim.

OPERA I OPERETKA. Tad. Orda, znakomity bas-baryton wystąpi jeszcze jeden raz w operze Pucciniego „Tosca" w partji barona Scarpia dziś we wtorek. We środę „Mały król" (Królewiątko) z występem E. Solarskiego.

—ooo—

Z Polski

OFIARA FOCHA DLA BIEDNYCH WARSZAWY. Na ręce prezesa rady miejskiej, senatora Balińskiego, nadeszło pismo od marszałka Focha wraz z kwotą 5 miljonów marek dla biednych miasta Warszawy.

ANGIELSKA SOBOTA W MAGISTRACIE WARSZAWSKIM. Magistrat miasta Warszawy postanowił wprowadzić na czas od 15 maja do 15 czerwca skrócone urzędowanie w sobotę, t. zw. angielską sobotę, w które to dni biura miejskie czynne będą do godziny 1 w południe.

GRUBE NADUŻYCIE W KOLEJOWEJ AJENCJI CELNEJ W PRZEMYŚLU. Lwowski „Dziennik Ludowy" donosi: Kierownikiem kolejowej ajencji celnej w Przemyślu jest od kilku lat Salomon Trau, adjunkt P. K. P. Działalność urzędowa tego pana polegała na zastępowaniu stron, tj. nadawców względnie odbiorców przesyłek zagranicznych wobec urzędów celnych i podatkowych, za co zarząd kolejowy pobierał pewne opłaty, zależne od wysokości wymierzonego cła i rozmiaru wykonanych robót fizycznych. Jak Trau sprawował odnośne funkcje? Otóż Trau pozostawał w porozumieniu z paru przemyskimi grosistami, handlarzami towarów żelaznych, którym obliczał powyższe opłaty za odprawę cłową znacznie niżej, aniżeli przewidują to odpowiednie przepisy służbowe, przez co naraził skarb państwa na kolosalne straty. Proceder ten uprawiał Trau przez długi czas bez przeszkody, ponieważ widocznie nikt z powołanych czynników dyrekcji kolei we Lwowie nie kontrolował jego czynności. Na owe grube nadużycia naprowadził zarząd kolejowy dopiero przypadek, gdyż przy dwu zupełnie analogicznych przesyłkach, odprawionych jedna tuż za drugą, wstawiono do wykazu opłat za odprawę cłową całkiem odmienne kwoty. Mając nić w ręku, dyrekcja kolei we Lwowie zarządziła śledztwo, które ustaliło wysokość szkody i winę odnośnych osób. Czy jednak dyrekcja kolei wytrwa na stanowisku bezwzględnego ścigania winowajców, to już rzecz inna, jako że nierzadko zdarzają się wypadki, iż... „kleine Diebe hängt man auf, grosse lässt man laufen".

Z zagranicy

ZGON MAŁŻONKI MASARYKA. Małżonka prezydenta Masaryka zmarła w nocy z 12 na 13 bm. U łoża konającej znajdowali się do ostatniej chwili prezydent Masaryk w otoczeniu rodziny. Pogrzeb odbędzie się we wtorek. Prezydent Masaryk otrzymał kondolencje z powodu bolesnej straty od członków rządu i zgromadzenia narodowego.

PIŁKA NOŻNA W WIEDNIU. Slavia—Rapid 6:0, Sportklub—Admira 4:2, Hakoa—Simmering 2:1, Amateure—WA.F. 1:0, Herta—Wacker 1:1, Vienne—Florisdorfer A. C. 3:2.

—o—

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Wtorek: „Horsztyński".
Środa godz. 3 i pół: „Czupurek", wiecz.: „To co najważniejsze".
Czwartek: „6 postaci dramatu".
Piątek godz. 5: „Zmartwychwstanie".

Teatr Bagatela

Wtorek: „Syn pustyni".
Środa: „Syn pustyni".
Czwartek: „Syn pustyni".

Teatr miejski Opera i Operetka

Wtorek: „Tosca" (występ Ordy).
Środa: „Mały król".

Kollegium wykładów naukowych
(Rynek A—B 39).
Początek o godz. 7 wieczór.

Środa: Dr Adolf Klęsk: Starość i nowe metody odmładzania.
Czwartek o godz. 5 i pół: Antoni Waśkowski: Wieczór autorski (słowo wstępne prof. dr Marjan Szyjkowski, śpiew p. L. Jaworzyńska, recyt pp. M. Malicka, Al. Węgierko).
Sobota: Dr Melanja Grafczyńska: Pieśni Brahmsa (z ilustr. muz.).

Wiadomości polityczne

—o—

SPISEK ANTIREPUBLIKAŃSKI W NIEMCZECH

„Berliner Börsen Currier" podaje, że w Hamburgu i Altonie wykryto wielki spisek antirepublikański. Aresztowano 6 wyższych oficerów dawnej armji pruskiej. Hamburska policja kryminalna skonfiskowała wielkie zapasy broni.

SOWIETY SABOTUJĄ TRAKTAT RYSKI

Delegacja polska nie otrzymała dotychczas odpowiedzi na ostatnie przedstawienia w sprawie zwrotu archiwów i mienia przedstawicielstw polskich, zagarniętych wbrew wszelkim zwyczajom międzynarodowym przez władze sowieckie w 1920 roku. Zwrot tego mienia został zagwarantowany specjalnym załącznikiem do traktatu ryskiego.

Przed kongresem w Hamburgu

Paryż (PAT). Kierownictwo partji socjalistycznej postanowiono wziąć udział w hamburskim kongresie socjalistycznym. Partja socjalistyczna wypowiedziała się za organizacją nowej Międzynarodówki. Co się tyczy artykułu upoważniającego socjalistów do udziału w gabinetach mieszczańskich, przeprowadzono ożywioną dyskusję. Delegacji francuskiej polecono zainicjować w Hamburgu dyskusję w tej sprawie.

Przesilenie gabinetowe pogrzebane

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 14 maja.

Kryzys gabinetowy, który miał dziś wybuchnąć, chwilowo można uważać za pogrzebany. Powszechnie w Sejmie się mówi, że „w kryzysie nastąpiło przesilenie". O ile się można zorjentować, **Witosowcy podjęli inną kampanię**, której celem jest uniknięcie bezpośredniego starcia z rządem — natomiast prowadzenie **akcji podjazdowej**. Objawiło się to na dzisiejszym konwencie senjorów, na którym pojawił się cały szereg **zamówionych interpelacji**, które są wyzyskiwane przeciw gabinetowi p. Sikorskiego.

Do najciekawszych momentów, charakteryzujących sytuację, należy sprawa następująca: Minister kolei nadesłał do marszałka Sejmu pismo z zawiadomieniem o nadużyciu przez jednego z posłów z klubu Witosa. Poseł ten (Socha), jadąc w pociągu pospiesznym z Warszawy do Lwowa, kazał zatrzymać pociąg przed stacją Rudnik nad Sanem. Na życzenie posła pociąg zwolnił w biegu tak, że poseł mógł wysiąść. Minister kolei prosi marszałka o wpłynięcie na posłów, aby nie nadużywali swego stanowiska i nie demoralizowali służby kolejowej.

P. marszałek te słuszne żądania ministra kolei **zbagatelizował**, a nawet wygrał jako atut przeciw gabinetowi. Zamiast rozpatrzeć sprawę, marszałek oświadczył, że forma listu jest niedopuszczalną i odesłał go ministerstwu.

Fakt ten wyraźnie mówi, że **wyzyskiwane są wszystkie momenty, celem utrudnienia egzystencji Sikorskiemu.** Faktów takich i interpelacji pojawiło się kilka, w szczególności w związku z obchodem 3 maja, a zjawić się ich ma jeszcze więcej.

Aresztowanie zjazdu komunistów

Warszawa (AW). Jak podaje „Express Poranny", ubiegłej nocy policja warszawska aresztowała 40 delegatów organizacji komunistycznych z różnych miast Rzeczypospolitej, którzy zebrali się na tajny zjazd. Materjał skonfiskowany przez policję jest bardzo obciążający. W rękach policji znalazły się listy działaczy komunistycznych. Między innymi zjazd miał naradzić się nad tem, co począć wobec zastrzelenia Worowskiego.

Odpowiedź Anglji na notę niemiecką

Wczoraj wręczoną została w Berlinie odpowiedź rządu angielskiego na propozycje niemieckie, przedłożone w nocie do wszystkich państw ententy z 2 maja. Jak już przedtem stwierdzono, odpowiedź angielska jest dla propozycji niemieckich nieprzychylna. Nota, podpisana przez sekretarza stanu dla spraw zagranicznych lorda Curzona, a wręczona ambasadorowi niemieckiemu w Londynie Sthamerowi, ujmuje zarzuty angielskie w dwóch punktach: 1) zbyt małe odszkodowanie i w dodatku uwarunkowane dojściem do skutku pożyczki międzynarodowej, 2) brakiem gwarancji, że Niemcy dotrzymają swych zobowiązań.

W Berlinie byli przygotowani, że odpowiedź angielska wypadnie w tym duchu i czekano tylko, angielska da punkt wyjścia do dalszych rokowań. Pod tym względem odpowiedź angielska czyni zadość pragnieniom Niemiec. Nota Curzona co do tego punktu stwierdza, że rząd angielski jest przekonany, że Niemcy we własnym interesie jeszcze raz rozważą swe propozycje i że je rozszerzą tak, aby były podatną podstawą do dalszej dyskusji.

Jak już z poprzednich telegramów wiadomo, rząd niemiecki nie uważał swych propozycji za ostatnie solwo, lecz gotów był wdać się nad niemi w dyskusję. Pytanie jest, czy teraz po wyroku na Kruppa usposobienie w Niemczech nie zmieniło się, tembardziej, że Poincare znowu oświadczył, że o zniesieniu okupacji zagłębia Ruhry przed spełnieniem przez Niemcy wszystkich zobowiązań jest wykluczone.

Sprawę komplikuje jeszcze fakt, że parlament angielski w ostatniej swej dyskusji zajął bardzo wobec Francji nieprzychylne stanowisko. Formalnie chodziło o nadużycia międzynarodowej komisji rządzącej w zagłębiu Saary, ale z mów, szczególnie byłego premjera Asquitha, wynikało, że niezadowolenie z postępowania Francji jest ogólne i że koniecznem jest, aby Liga narodów wdała się w tę sprawę, która nie daje Europie spokojnie żyć.

* * *

NOTA WŁOSKA

Wiedeń. (PAT). „Sonn- und Montagszeitung" donosi: W nocie włoskiej, która w niedzielę wieczorem została doręczona w Berlinie, powiedziane ejst, że propozycje niemieckie nie nadają się na podstawę do definitywnej wymiany zdań między sprzymierzonemi rządami a Niemcami. Niestety, **zawiodła nadzieja**, iż krok Niemiec stanowić będzie postęp w kierunku pokojowego rozwiązania azgadnienia reparacyjnego. Żądania Włoch nie mogą zejść na drugi plan wobec żądań innych państw koalicyjnych, to też Włochy ku swemu ubolewaniu nie mogły przyjąć projektu rządu angielskiego, ponieważ nie uwzględniał on żądań włoskich. Propozycje niemieckie pozostają daleko poza propozycjami rządu angielskiego. Mówią one o pożyczce międzynarodowej, nie podają jednak ani szczegółów, ani warunków, potrzebnych do osiągnięcia powodzenia pożyczki. Brak w nich także wszelkich gwarancyjnych zastawu. Wreszcie rząd włoski wyraża zapatrywanie, że nowa decyzja rządu niemieckiego, która powinna rychło nastąpić, da początek propozycjom, które będą miały widoki powodzenia.

ROZCZAROWANIE W NIEMCZECH

Wiedeń. (PAT). „Sonn- und Montagszeitung" donosi z Berlina: Obie noty zostały wręczone rządowi niemieckiemu wczoraj wiecozrej, tak, iż nie mógł on dotąd zająć jeszcze wobec nich stanowiska. Podczas gdy koła demokratyczne wskazują na możliwość **dalszych rokowań**, w kołach rządowych panuje **rozczarowanie**, ponieważ oczekiwały one łagodniejszej stylizacji noty angielskiej i włoskiej. W gruncie rzeczy obie noty w sposób ostry **odrzucają wszelkie niemieckie propozycje**. Kanclerz Cuno wyjechał nad granicę obsadzonego terytorjum, aby z przedstawicielami życia gospodarczego pertraktować o stosunkach, panujących na obsadzonem terytorjum.

ZARZĄDZENIA PRZYMUSOWE

Düsseldorf. (AW). Agencja Havasa komunikuje: Okupacyjne władze francuskie zasekwestrowały 1500 miljonów marek, które przeznaczone były na wypłatę robotników w kopalniach „Mathias", „Stinnes" i „Zollverein". Kopalnia „Zollverein" winna jest z tytułu podatku węglowego 300.000 franków.

Wiedeń. (AW). Jak donosi „Neue Freie Presse" z Karlsruhe, zajęli Francuzi ostatnio dzielnicę miasta Mühlberg i na skrzyżowaniu ulic ustawili posterunek, składający się z podoficera i 8 ludzi. Jeden z oficerów oświadczył, że przez to obsadzenie zagłębia zostało rozszerzone tak, że granica okupowanej strefy sięga obecnie do drogi, łączącej Mühlberg z Knielingen.

Essen. (AW). Na skutek rozporządzenia władz francuskich **delożowano rodzinę Kruppa.**

ZAMACH NA KOLEJ

Berlin. (AW). Jak donoszą z Essen, w nocy z piątku na sobotę wysadzono w powietrze część linji kolejowej Gottrop—Osterfeld na północ od kanału Ren—Herne. Detonacja była tak silna, że w Essen, oddalonem o 6 kilometrów od miejsca wypadku, zatrzęsły się wszystkie szyby w oknach. Wspomniana linja kolejowa jest obsadzona przez władze okupacyjne, a wysadzona jej część jest punktem węzłowym głównej linji kolejowej, zajętej przez władze francuskie z ubocznemi zmilitaryzowanemi linjami.

Nowe propozycje niemieckie

Paryż. (AW). „Petit Journal" dowiaduje się, iż rząd niemiecki przedłoży w **najbliższym czasie nowe propozycje**, które oparte będą na planie Bonara Lawa, przedłożonym paryskiej konferencji w styczniu r. b.

Polska ustawa konsularna

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Ministerstwo spraw zagranicznych wniosło do Sejmu projekt ustawy o organizacji konsularnej i obowiązkach konsulów.

SEJM

—o—

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 14 maja.

Na dzisiejszem posiedzeniu odbywało się głosowanie nad poprawkami Senatu do ustawy o podatku przemysłowym (obrotowym).

(PAT) Warszawa, 14 maja.

Marszałek zawiadomił, że sąd **krakowski zażądał wydania pos. tow. dra Marka.**

W dalszym ciągu głosowano nad poprawkami Senatu do ustawy o podatku przemysłowym, przyczem szereg poprawek przyjęto lub odrzucono.

Na podstawie referatu pos. tow. Moraczewskiego przyjęto ustawę o **zabezpieczeniu emerytów wojskowych i ich rodzin.**

Następne posiedzenie **w piątek.**

* * *

Program prac Sejmu

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Na dzisiejszej naradzie konwentu seniorów ustalono, że plenarne posiedzenia Sejmu będą się odbywały 18, 19, 23, 26 i 28 maja oraz 1, 5, 9, 11, 15 i 19 czerwca. Marszałek może w międzyczasie zwołać dodatkowe posiedzenie plenarne. Po 19 czerwca rozkład prac Sejmu nie był omawiany.

W sprawie **dyskusji nad budżetem** zadecydowano, że rozpoczęcie jej będzie zależało od decyzji klubów. Zastanawiano się dalej nad **konfliktem konstytucyjnym między Sejmem i Senatem.** Zadecydowano oddać pod rozpatrzenie klubów kwestę, co należy uczynić z ustawą, w której poprawki Senatu zostały odrzucone przez Sejm **nie** większością 11 dwódz., lecz zwykłą większością.

Przedłużenie ustawy o rekwizycji mieszkań

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Komisja prawnicza na podstawie referatu pos. Gdyka uchwaliła projekt ustawy o **przedłużeniu ustawy o rekwizycji mieszkań na pół roku, tj.** do 25 listopada br. Ustawa ta zostanie rozciągniętą na całe państwo.

Wybory do Rady miejskiej w Łodzi

Warszawa (AW). Według telegramu „Robotnika" z Łodzi, udział głosujących w niedzielnych wyborach do Rady miejskiej wykazał mniejsze zainteresowanie, niż wybory do Sejmu i Senatu. Udział głosujących waha się od 50 do 60 procent. Pierwsze obliczenia wykazały, że czołowe miejsce zajmuje dotąd chrześcijański związek jedności narodowej (chjena), następnie N. P. R., wreszcie PPS. „Robotnik" przypuszcza, **iż na 75 mandatów** chjena otrzyma 20 do 25, NPR 15, PPS około 10, reszta mandatów przypadnie żydowskim listom.

Łódź (PAT). Dotychczasowe wyniki wyborów do rady miejskiej przedstawiają się następująco: lista Nr. 1 (PPS) — 19072 głosy, Nr. 7 (NPR) 4.465, Nr. 8 (Ch. J. N.) 51634. Udział wyborców był bardzo słaby. Cały dzień upłynął spokojnie.

Amnestja

Warszawa (PAT). Na posiedzeniu sejmowej podkomisji prawniczej pos. tow. **Lieberman** referował projekt amnestyjny, który różni się znacznie od projektu rządowego i między innemi obejmuje nietylko przestępstwa polityczne, lecz także **pospolite i prasowe**, wynikające z pobudek społecznych i narodowych. Dyskusji nie ukończono.

Unieważnienie mandatu do Sejmu

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Sąd najwyższy unieważnił mandat poselski Pirogowa z klubu ukraińskiego.

Sprawy polsko-gdańskie

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Wczoraj przybyła tu delegacja komisarjatu gdańskiego z p. Plucińskim na czele. Dziś przybywają polscy członkowie Rady portowej. Przyjazd ten stoi w związku z naradami w sprawie Gdańska. Narady te potrwają do końca bm.

Strajk generalny w Belgji

Antwerpja (PAT). Funkcjonarjusze poczt, telegrafów i telefonów postanowili strajk generalny.

Przegląd gospodarczy

—o—

KOMUNIKACJA TOWAROWA MIĘDZY POLSKĄ A AUSTRJĄ

Z dniem 30 kwietnia weszło w życie rozporządzenie ministra kolei żelaznych, w przedmiocie uzupełnienia postanowień o bezpośredniej komunikacji towarowej między Polską i Austrją. Tekst rozporządzenia ogłoszono w numerze 46 Dziennika ustaw.

—000—

CZESI WALCZĄ Z DROŻYZNĄ

Praga (PAT). „Prager Presse“ donosi, że na konferencji międzyministerjalnej uchwalono **rozwiązać wszystkie kartele**, które podrażają towary. Ma się to stać na podstawie ustawy o lihcwie.

—000—

Giełda krakowska z 14 maja

Waluty i dewizy	Waluta markowa: Gotówka (banknoty) Kupno	Sprzedaż	Czeki, przekazy i wpłaty Kupno	Sprzedaż	Transakcje
Dolary St. Zjed.	48000	49750	48000	49750	49500
„ kanad.					
Franki franc.	3200	3300	3200	3300	3285
„ belgijs.					
„ szwajc.	8900	9000	8900	9000	8950
Funty szterlin.	225000	228000	225000	228000	227000
Marki niemiec.	1·00	1·10	1·00	1·10	
Korony austr.	0·68	0·73	0·68	0·73	0·71½
„ czesko-sł.	1400	1500	1450	1525	1490
„ węgiers.					10·00
„ duńskie					
Lei rumuńskie					
Liry włoskie	2350	2450	2350	2450	2375
Floreny holen.			19000	20000	

Akcje bankowe	Waluta markowa: ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	28000	35000	30000—33000
Bank Hipoteczny	20000	25000	
Bank Małopolski	15000	20000	
Ziemski Bank Kredyt.	20000	25000	22500
Powszechny Bank Kredyt.	15000	20000	
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV	17000	22000	
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	145000	155000	150000
Bank Ziemski, Łańcut			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	Waluta markowa: ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	16000	21000	17000—20000
„Impex“	1700	2300	1800—2200
„Pharma“ (B. Jawornicki)	60000	75000	65000—70000
„Polski Glob“	4500	5500	4500—5000
C. Hartwig, Poznań			
Żegluga Polska	6000	7000	6400
Zieleniewski I—IVem. „ex“	380000	490000	490000—430000
Warsz. Parowozy I—III em.	90000	100000	90000—98000
H. Cegielski, Poznań I-VIII	650000	750000	750000—700000
„Potęga“ Tow. huty żel.			
„Lemiesz“			
„Trzebinia“ I—V „ex“	65000	75000	66000—72000
„Pocisk“	25000	30000	27000
Automotor	17000	22000	
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	390000	480000	480000—435000
Siersza	300000	390000	390000—340000
Tepege I—IV	125000	185000	185000—165000
Polska Nafta	42000	47000	43000—45000
Oikos	175000	200000	
Pezet			
Strug	22000	27000	
Syndykat Koszyk., Kraków	20000	25000	
Tłuszcze Trzebinia	130000	150000	150000
„Krakus“ I—VI em.	70000	80000	79000—75000
Porcelana Ćmielów	75000	85000	80000—82000
Fabr. cukru w Chodorowie	160000	195000	195000—180000
Elektr. Siersza I—IV em.	30000	40000	32000—38000
Zakłady przem. „Ryngraf“			
S. W. Niemojowski	45000	55000	50000—52000
Fabr. kapel. w Myślenicach	8000	12000	

—000—

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa 14 maja (PAT). Giełda. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych 47750, sprzedaż 47980 kupno 47520, dolary kanadyjskie 46860, marka niemiecka 1'00.

Czeki: Belgja 2745—2730, kupno 2717, Berlin 1'00 sprzedaż 1'02, kupno 0'98, Holandja 18875—18750, Londyn 222.750—220.750, sprzedaż 221.750, kupno 219.950, Nowy York 47750, sprzedaż 47980, kupno 47520, Nowy York drobne sprzedaż 47930, kupno 47470, Paryż 3175—3155, sprzedaż 3170, kupno 3140, Praga 1435—1422 i pół, Szwajcarja 8630—8575, sprzedaż 8625, kupno 8535, Wiedeń 0'68 i pół—0'66 i 1 czwarta, sprzedaż 0'66 i pół, kupno 0'65 i pół, Włochy 2345—2330, Sztokholm 12775.

Zurych (PAT). Zamknięcie giełdy: Berlin 0.0119, Holandja 217.75, Nowy York 556, Londyn 25.69, Paryż 36.80, Medjolan 27, Bruksela 21.70, Kopenhaga 104.50, Sztokholm 148, Chrystjanja 32.50, Madryt 84.76, Buenos Aires 201, Praga 16.52 i pół, Budapeszt 010 i pół, Bukareszt —, Belgrad 5.80, Sofja 4.45, Warszawa 0.0116, Wiedeń 0.0078, austr. korona stemplowana 0.007 i pół.

—000—

SP. AKC. ZIELENIEWSKI W KRAKOWIE

Dnia 12 maja r. b. odbyło się XIV-ste Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów Polskich Fabryk Maszyn i Wagonów L. Zieleniewski w Krakowie, Lwowie i Sanoku S. A., na którem przyjęty został bilans za rok gospodarczy od 1 października 1921 do 30 września 1922 r. Ze sprawozdania Rady Zawiadowczej dowiadujemy się, że Spółka osiągnęła w tym roku bardzo korzystne wyniki. — Czysty zysk wynosi Mp. 815,247.704'91. — Po przelaniu do zwyczajnego funduszu rezerwowego Mp. 40,722.178'72 i po zarezerwowaniu Mp. 225,000.000'— na odnowienie i utrzymanie urządzeń fabrycznych, jakoteż po przeznaczeniu na cele humanitarne i społeczne Mp. 43,000.000'—, uchwalono wypłacić 50 procent dywidendy i bonus w kwocie Mp. 1000'— od akcji. — Na bieżący rok administracyjny przeniesiono Mp. 12,126.386'63.

Ze sprawozdania dowiadujemy się, że Spółka odpisała wszelkie swoje ruchomości i nieruchomości do jednej marki i że zakupiła 81 procent akcji S. A. Fabryki Wagonów „Wagon“ w Ostrowie.

Celem uniezależnienia się w sprawie dostawy materjałów żelaznych i paliwa zawiązała Spółka Zieleniewski na korzystnych warunkach ścisły związek interesów z „Friedenshütte“ w Nowym Bytomiu na Górnym Śląsku. — Układ ten polega na wymianie akcji i wzajemnem delegowaniu członków do Rady Zawiadowczej.

Fabryki, wchodzące w skład Koncernu Zieleniewskiego, są wszystkie zaopatrzone w dostateczną ilość zamówień.

Po uchwaleniu szeregu wniosków wybrano nową Radę Zawiadowczą, w skład której weszli pp.: Dyr. Jan Armółowicz, Dr. Henryk Aschkenazy, Dr. Ign. Brennecke, Dyr. Tadeusz Filippi, Inż. Zygmunt Jasiński, Inż. Antoni Lewalski, Dyr. Maks Loeser, Dr. Natan Loewenstein, Dr. Jerzy Michalski, Dyr. Franciszek Pieler, Dr. Marcin Szarski, Red. Ludwik Szczepański, Dyr. Gustaw Weintraub, Dyr. Henryk Werner, Inż. Edmund Zieleniewski.

Zatarg angielsko-niemiecki

Londyn (PAT. Rząd sowiecki doręczył agentowi angielskiemu w Moskwie odpowiedź na ultimatum rządu angielskiego.

OPOZYCJA PRZECIW ULTIMATUM

Londyn (AW). Według informacji „Timesa“, taktyka rządu angielskiego wobec sowietów, która znalazła wyraz w ultimatum, budzi **niezadowolenie w opozycji**. Partja robotnicza, niezależni liberali oraz narodowi liberali, tworzą pod tym względem **zwarty front**, który domaga się powierzenia spornych spraw między Anglią a Rosją sądowi rozjemczemu.

WYJAŚNIENIE SOWIETÓW

Moskwa (AW. Rosyjska agencja telegraficzna ogłasza komunikat w sprawie ultimatum Anglji do sowietów. Komunikat podkreśla, że żądanie Anglji, by sowiety odstąpiły od prawnego punktu widzenia w sprawie szerokości strefy przybrzeżnej, godzi w suwerenność Rosji i wobec tego nie może być w żadnej mierze przez rząd sowiecki uwzględniony. Wkońcu wyraża nota nadzieję, że rząd angielski okaże **równą pojednawczość jak i sowiecki**, co przyczyni się do zadawalniającego rozwiązania konfliktu.

Po zamachu w Lozannie

Wiedeń (PAT). „Neue Fr. Presse“ donosi z Lozanny: Stan zdrowia towarzyszy Worowskiego tak się poprawił, iż lekarze mają nadzieję utrzymania ich przy życiu.

Rzym (PAT). Rząd włoski i Watykan wyraziły w oficjalnej formie kondolencję z powodu zamordowania Worowskiego.

Lozanna (PAT). Pogrzeb Wrowskiego odbędzie się w poniedziałek. Przybyła tu żona zamordowanego Worowskiego.

RZĄD SOWIECKI ZAPOWIADA REPRESJE

Wiedeń (PAT). „Neue Freie Presse“ donosi z Moskwy: Słychać, że rząd sowiecki zamierza zastosować **represalje** z powodu zamordowania Worowskiego wobec przedsiębiorstw szwajcarskich w Rosji, mianowicie zamierza on cofnąć dane tym przedsiębiorstwom koncesje.

CO RZĄD ROSYJSKI ZROBI

Lozanna (PAT). Rosyjscy radcy ambasady: Bratmer, Brodowski i Cussinow zakomunikowali dziennikarzom, że nic im dotychczas niewiadomo o stanowisku rządu rosyjskiego wobec zamordowania Worowskiego i zranienia Ahrensa i Dybilkowskiego. W ten sposób delegacja rosyjska jest faktycznie rozwiązana. Zwłoki Worowskiego będą pjrzewiezione do Moskwy, Ahrens, którego stan chwilowo nieco się pogorszył, przewieziony będzie do Berlina, Dywilkowski zaś, którego rany są poważniejsze, pozostanie jeszcze przez pewien czas pod opieką przedstawiciela rosyjskiej agencji telegraficznej Stürmera. Radcy ambasady rosyjskiej nie chcieli wdawać się w omawianie wypadku i zaznaczyli, że nic im niewiadomo o stanowisku ich rządu co do dalszego udziału w konferencji.

SZWAJCARJA NIE WPUŚCI DELEGATÓW

Berno szwajc. (AW). Szwajcarski rząd związkowy zakomunikował, że w przyszłości **odmówi** wszelkiej wizy dla osób tytułujących się delegatami sowieckimi.

Krytyczny stan konferencji lozańskiej

Wiedeń (PAT). „Neue Fr. Presse“ donosi z Lozanny, że konferencja weszła w **stadjum krytyczne** z powodu żądania delegacji francuskiej, by przyspieszyć kwestje gospodarcze i finansowe, a w szczególności płatność procentów od pożyczek tureckich. Generał Pelle oświadczył Ismetowi paszy, że będzie interweniował u rządu francuskiego, że jednak na razie nie może się zgodzić na propozycje tureckie. Ma on jednak nadzieję, że otrzyma przychylną odpowiedź z Paryża. **Ismet** miał ponowić propozycje, by kwestje gospodarcze były wyłączone z traktatu i później uregulowane, na co nie zgodziły się delegacje aliantów. Z tego powodu zaostrzyło się przesilenie i mówią nawet o możliwości **odroczenia konferencji** aż do czasu po naradach, które mają się odbyć w Konstantynopolu lub Angorze między rządem angorskim a przedstawicielami interesów gospodarczych.

Związki i zgromadzenia

—o—

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ROBOTNICZEJ odbędzie się we środę 16 maja o 7 wieczór w sekretarjacie Rady Robotniczej ul. Dunajewskiego 5 II p.

BACZNOŚĆ KOLEJARZE! Staraniem Uniw. Ludowego odbędzie się we wtorek 15 bm. o 4 pop. przy ul. Bosackiej 11 II p. odczyt Albina Różyckiego na temat „Sytuacja gospodarcza na półwyspie bałkańskim“.

ROBOTNICY FABRYKI ZIELENIEWSKIEGO! Staraniem Uniw. Ludowego odbędzie się we środę 16 bm. o godz. 4 popoł. odczyt Albina Różyckiego na temat „O Indjach“.

SEKRETARJAT UNIWERSYTETU LUDOWEGO urzęduje we wtorki, czwartki i soboty od 7—8 wieczorem w lokalu Związków Zawodowych ul. Dunajewskiego 5, II. p.

ROBOTNICZA OCHRONA LOKATORÓW mieści się w sekretarjacie Rady rob. przy ul. Dunajewskiego 5 II p.

W MYŚL HASŁA: „WIEDZA, TO POTĘGA!“, zwracamy się do wszystkich Towarzyszów i Towarzyszek o ofiarowanie Bibliotece Domu **Robotniczego w Krakowie** przeczytanych, zbędnych książek i każdej treści, roczników pism ilustrowanych i fachowych, książek dla dzieci tp. Książki takie znajdują się w każdym domu! Leżą bezpożytecznie, a tymczasem wielkie masy ludu łakną lektury! Nie zwlekajcie, zawiadomcie nas Towarzysze i Towarzyszki, a wyślemy po odbiór ich! Adres: Dunajewskiego 5. **Zarząd Biblioteki.**

ZARZĄD ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW PRZEMYSŁU GASTRONOMICZNO-HOTELOWEGO W KRAKWIE (ul. Szczepańska 9) zawiadamia swoich członków tak kelnerów, jak też i kuchmistrzów, że obejmowanie pracy w letniskach oraz miejscach kąpielowych dopuszczalnem jest tylko za pozwoleniem Związku na podstawie umowy zbiorowej. Członkowie przeciwdziałający na podstawie statutu §§ 8 i 9 oraz na podstawie regulaminu pracy §§ 1, 2, 3, 4, łącznie z dotyczącą uwagą, zostaną bezpowrotnie ze związku i pracy wykluczeni.

55 WALNE ZGROMADZENIE
AKCJONARJUSZY AKCYJNEGO BANKU HIPOTECZNEGO
WE LWOWIE

uchwaliło dnia 30 kwietnia 1923 r. dywidendę i superdywidendę za rok 1922 w wysokości 42.86% t. j. Mp. 120·— (o Mp. 78 wyższą jak w roku 1921).

Zakład główny we Lwowie, filje w Krakowie, Tarnopolu i Czerniowcach, Ekspozytura w Stanisławowie, tudzież Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu i Union-Bank we Wiedniu, Czeski Bank eskontowy i Zakład kredytowy w Pradze, wypłacać będą tytułem dywidendy za kupon Nr. 58 Mp. 14 od akcji, a tytułem superdywidendy za kupon Nr. 59 Mp. 106 od akcji, zatem za oba kupony Nr. 58 i 59 płatne 1 stycznia i 1 lipca 1923

3669 **Mp. 120·— OD AKCJI**

począwszy od 5 maja 1923.

Lwów, dnia 30 kwietnia 1923.

RADA NADZORCZA

Rada Zarządzająca
Towarzystwa Przemysłu Węglowego w Polsce, Sp. Akc.
w Warszawie

ogłasza niniejszem na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia akcjonarjuszy z dnia 24-go lutego b. r. i zezwolenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz Skarbu

SUBSKRYPCJĘ

na 1,475.000 sztuk akcji okazicielskich IV-tej emisji, wartości nom. 1000 mk. każda

na następujących warunkach:

1) Termin wykonania prawa poboru dla dawnych akcjonarjuszów upływa z dn. 5 czerwca, termin całej subskrybcji z dn. 5 lipca b. r.

2) Prawo poboru obejmuje 5 nowych akcji na każdą akcję imienną poprzednich emisji po kursie 1200 mk., zaś dwie nowe akcje po takimże kursie na każdą akcję okazicielską poprzednich emisji.

3) Kurs emisyjny nowych akcji poza prawem poboru wynosi 1600 mk.

Akcje nowej emisji wydawane będą niezwłocznie po zamknięciu subskrypcji w odcinkach po 10, 25, 50 i 100 sztuk.

Zgłoszenia subskrypcyjne za równoczesną pełną opłatą należytości przyjmują: Zarząd Towarzystwa w Warszawie, (Składowa 4), Bank Narodowy w Warszawie, Bank Kredytowy w Warszawie, Bank Ziemiański w Warszawie, Warszawski Bank Stołeczny, Bank Wschodni w Warszawie, Dom Bankowy Zjednoczonych Bankowców „Pawlikowski i S-ka" w Warszawie, Polski Bank Handlowy w Poznaniu, Poznański Bank Ziemian, Polski Bank Przemysłowy we Lwowie, Ziemski Bank Kredytowy we Lwowie, Bank Ziemian we Lwowie, Akcyjny Bank Związkowy we Lwowie i zakłady filjalne tych instytucji, nadto Filja Polskiego Banku Krajowego w Krakowie.

Towarzystwo buduje pierwszy w swym rodzaju w Polsce zakład przetwórczo-węglowy (gazowniczo-elektryfikacyjny i chemiczny) w Szczakowej przy współdziałaniu kapitałów krajowych i firm zagranicznych. Stwarzając nowoczesną, na angielskich i niemieckich wzorach opartą wytwórnię energji elektrycznej i podstawowych produktów chemicznych, niezbędnych zarówno dla przemysłu jak rolnictwa i obrony krajowej, kładzie Towarzystwo rodzime, niezależne od zagranicznego importu podwaliny do samodzielnego rozwoju wymienionych gałęzi gospodarczych w Państwie. Częściowe uruchomienie zakładu przewidziane jest na koniec b. r., uruchomienie całości na rok przyszły. 3659

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).